

Sygn. akt II K 2/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2016r.

Sąd Rejonowy w R a c i b o r z u Wydział II Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Monika Mańka

Protokolant: sekr.sądowy Grażyna Jendrecka

w obecności Prokuratora: ---

po rozpoznaniu w dniach: 17.10.2016r., 21.11.2016r.

sprawy:

A. I. zd. M.

c. W. i M.

ur. (...) w G.

oskarżonej o to, że:

w lipcu 2014 roku w B. w liście skierowanym do redakcji tygodnika (...) i opublikowanym w numerze 27 (1160) tego czasopisma z dnia 8 lipca 2014 roku pomówiła F. M. o to, że w procesie sądowym wytoczonym przez Gminę N. przeciwko firmie (...), będąc powołanym przez sąd świadkiem nie bronił interesów gminy, a wręcz przeciwnie stał po stronie firmy (...), czym poniżyła F. M. w opinii publicznej i naraziła go na utratę zaufania;

tj. o czyn z art. 212§2 kk

1. na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk w zw. z art. 67 § 1 kk postępowanie wobec A. I. o czyn z art. 212§2 kk warunkowo umarza ustalając okres próby na 1 (jeden) rok;
2. na podstawie art. 67§3 kk w zw. z art. 72§ 1 pkt 2 kk zobowiązuje oskarżoną do przeproszenia pokrzywdzonego F. M. poprzez zamieszczenie tekstu z przeprosinami w tygodniku (...) w terminie 3 (trzech) miesięcy od uprawomocnienia się wyroku;
3. na podstawie art. 67 § 3 kk orzeka wobec oskarżonej świadczenie pieniężne w kwocie 1000,- (jeden tysiąc) złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;
4. na podstawie art. 628 pkt 1 kpk w zw. z § 14 ust. 2 pkt 1 i ust. 7 i ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz § 17 ust.2 pkt 1 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata urzędu, zasądza od oskarżonej na rzecz oskarżyciela prywatnego F. M. kwotę 1.716,- (jeden tysiąc siedemset szesnaście) złotych z tytułu kosztów zastępstwa procesowego;
5. na podstawie art. 629 kpk w zw. z art. 627 kpk i art. 617 kpk w zw. z art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonej A. I. na rzecz

Skarbu Państwa koszty sądowe w postaci wydatków w wysokości 70 (siedemdziesiąt) złotych i obciąża ją opłatą w kwocie 100,- (sto) złotych.

Sędzia:

Sygn. akt II K 2/16

UZASADNIENIE

W dniu 17 czerwca 2014 roku na łamach Tygodnika (...) ukazał się artykuł autorstwa M. W. pt. „Miały być miliony a grozi kara”. Publikacja powstała na kanwie postępowania sądowego jakie wytoczyła Gmina N., której ówczesnym wójtem była oskarżona A. I. przeciwko spółce jawnej (...) z/s w K. o zapłatę. Przedmiotem postępowania była kwota 2.783.718,10zł z tytułu uzupełniającego czynszu dzierżawnego, który mocą umowy zawartej 4.04.2000 roku pomiędzy Gminą N., a spółką (...) – firma zobowiązała się uiszczać na rzecz Gminy, a którego wysokość uzależniona była od ilości wydobywanych kopalini. Proces toczył się przed Sądem Okręgowym w G. pod sygn. X GC (...). W jego trakcie, stający w charakterze świadka oskarżyciel prywatny F. M. - były wójt Gminy N. zeznał, że nie znał dokładnie treści umowy łączącej firmę (...) z Gminą. W dniu 29.07.2009r., sygn. X GC (...) Sąd Okręgowy w G. uwzględnił powództwo Gminy w części. Od wyroku apelację złożyły obie strony. Wyrokiem z dnia 16.06.2010r., sygn. V ACa (...) Sąd Apelacyjny w K. oddalił powództwo w całości, a także oddalił apelację Gminy zasądając od niej na rzecz pozwanej spółki koszty postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu w/w wyroku Sąd Apelacyjny oddalając powództwo Gminy N. zwrócił uwagę, że powodową Gminę obciążał brak odpowiedniej inicjatywy dowodowej. Sąd podkreślił, że powódka była obciążona obowiązkiem szczególnej staranności procesowej tym bardziej, że była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego. Dalej, Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, iż powódka mogła przedstawić odpowiedni materiał dowodowy przed Sądem I instancji, ale tego nie uczyniła.

W w/w publikacji Tygodnika autor - opierając się na lekturze powołanego wyroku Sądu Apelacyjnego wskazywał (w ślad za jego uzasadnieniem), że Gmina N. nie może zostać uznana za podmiot nieporadny, niedostatecznie zorientowany w tym, jakie fakty i dowody mają istotny charakter i mogą zaważyć na wyniku sprawy. Dalej podnosił, że w celu wykazania wysokości dochodzonych przed sądem cywilnym roszczeń wójt gminy A. I. powinna zaoferować dowód z opinii biegłego lub dokumentów urzędowych pozwalających na poczynienie ustaleń służących wycenieniu kopalini. Z lektury publikacji wynikało dalej, iż wójt I. nie wyciąga nauki z poprzednich porażek w postępowaniach sądowych i nie potrafi udowodnić swoich racji przed sądem.

W lipcu 2014 roku w liście skierowanym do redakcji Tygodnika (...) zatytułowanym „żądanie zamieszczenia sprostowania” i opublikowanym w nr 27 (1160) tego czasopisma pod tytułem „Wójt I.: Koszty sądowe to nie kara”, A. I. zacytowała fragment uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w G. sygn. X GC (...) który odnosząc się do zeznań F. M. wskazał, że „świadek nie znał treści umowy stron, nie brał udziału w jej redagowaniu, pomimo że w latach 2002 do 2006 był wójtem Gminy N., wiadomości dotyczące umowy zawartej przez strony posiadał jedynie z prasy”. W cyt. wyżej artykule swojego autorstwa oskarżona napisała m.in.: „(...) należy wyrazić ubolewanie, że były wójt w procesie gminy przeciwko dłużnikowi nie bronił interesów gminy, a wręcz przeciwnie - stał po stronie firmy (...)”.

Pierwotnie do redakcji Tygodnika została przesłana publikacja nie zawierająca cytowanych słów, jednak na wyraźną prośbę oskarżonej ostatecznie na łamach pisma ukazał się tekst odnoszący się do zeznań F. M..

W wyborach samorządowych, które miały miejsce jesienią 2014 roku F. M. był kontrkandydatem A. I. na stanowisko wójta Gminy N.. Wybory te przegrał.

Dowody: artykuł prasowy autorstwa M. W. pt.: „Miały być miliony a grozi kara” zamieszczony 17 czerwca 2014 roku w Tygodniku (...) (k.245), wyrok Sądu Okręgowego w G. z dnia 29 lipca 2009r., sygn. akt: X GC (...) wraz z uzasadnieniem, (k.28-32), protokół rozprawy przed Sądem Okręgowym w G. w sprawie o sygn. X GC (...) (k.61), wyrok

Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 16 czerwca 2010 roku, sygn. akt: V ACa (...) wraz z uzasadnieniem, (k.223-236), artykuł prasowy autorstwa A. I. pt.: „Wójt I.: Koszty sądowe to nie kara” zamieszczony w nr 1160 Tygodnika (...), (k 5), pisma oskarżonej do redakcji tygodnika NR (z dnia 26.06.2014r.- k.65-67, z dnia 30.06.2014r.-k.107-109), wyjaśnienia oskarżonej A. I. (k.95-96, 237-238,247), zeznania świadka F. M. (k. 96-97,238-239, 246-247).

A. I. ma 64 lata. Posiada wyższe wykształcenie, z zawodu jest nauczycielką, pracuje w Urzędzie Gminy w N. pobierając wynagrodzenie w wysokości 7.500 zł brutto. Nie ma nikogo na utrzymaniu. Nie była karana sędownie. Wyrokiem Sądu Rejonowego w R. z dnia 22.04.2013 roku, sygn. II K (...)warunkowo umorzono wobec niej postępowanie karne o czyn z art. 212 § 1 i 2 k.k. wyznaczając okres próby jednego roku.

Dowody: dane osobowe (k.95,237), dane o karalności (k.218), odpis wyroku Sądu Rejonowego w R. sygn. II K (...) (k.245a).

Oskarżona A. I. nie przyznała się do zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, iż gdy została wójtem w 2006 roku zrobiła przegląd zawartych przez gminę umów stwierdzając, że wzrosło wydobycie kopalin, a od tego zależała wysokość czynszu dzierżawnego uiszczana gminie przez spółkę (...). Z tego powodu skierowała przeciwko tej firmie powództwo do Sądu Okręgowego w G. o zapłatę. Jak wyjaśniła, w trakcie procesu świadek F. M. - były wójt Gminy N., w żaden sposób nie pomógł Gminie ponieważ jego oświadczenie, iż nie znał treści umowy uniemożliwiło powódce zadanie mu innych pytań na rozprawie przed Sądem Okręgowym. Tymczasem fakt, że świadek w trakcie pełnienia funkcji wójta umarzał należności firmie (...) świadczył, że jednak znał treść umowy. Zdaniem oskarżonej, jeżeli istniałaby możliwość zadania F. M. pytań dotyczących umowy, a zatem - gdyby przyznał, że zna jej treść, to wówczas Gmina mogłaby udowodnić zasadność swych żądań przed Sądem.

Dalej oskarżona wskazała, że artykuł M. W. zawierał wiele nieścisłości, dlatego też zdecydowała się napisać odpowiedź opublikowaną w (...). Podkreśliła, że pisząc artykuł prasowy miała żal, że ktoś, czyje błędy naprawia „kładzie jej kłody pod nogi”. Pisząc artykuł kierowała się interesem gminy. Podała, że zareagowała na artykuł M. W., który przedstawiał ją jako osobę niegospodarną i chciała przedstawić problemy, z jakimi Gmina borykała się przed Sądem. Oskarżona wyjaśniła także, że Gmina przegrała proces cywilny wskutek nieodpowiedniego przygotowania się do rozprawy. Powołanie F. M. na świadka przez firmę (...) było jej zdaniem próbą potwierdzenia racji pozwanej, dlatego też użyła w artykule prasowym sformułowania, że F. M. stanął po stronie tej firmy. Oskarżona stwierdziła, że gdyby F. M. ujawnił swoją wiedzę przed sądem odnośnie problemów w czasie współpracy z firmą, to pomógłby Gminie w procesie.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej A. I. w zakresie w jakim na ich podstawie ustalił okoliczności zawarcia przez Gminę N. umowy z firmą (...) oraz fakt skierowania sprawy o roszczenia wynikające z tej umowy na drogę sądowego postępowania cywilnego. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonej były obszernie, spontaniczne, logiczne i spójne wewnątrz oraz potwierdzał je pozostały materiał dowodowy, który Sąd uznał za wiarygodny i uczynił podstawą swych ustaleń. Sąd nie dał natomiast wiary tym wyjaśnieniom oskarżonej w których stwierdziła, że użycie przez nią w artykule prasowym sformułowania o tym, że F. M. stanął po stronie firmy (...) wynikało z tego, że został on powołany na świadka przez tę firmę, co miało na celu potwierdzenie racji tego podmiotu gospodarczego przed sądem. W ocenie Sądu w tym zakresie wyjaśnienia oskarżonej są nielogiczne i kłócą się z zasadami doświadczenia życiowego. Należy bowiem mieć na uwadze, iż jest ona osobą posiadającą wyższe wykształcenie, która pełni funkcję publiczną w organach samorządu terytorialnego co prowadzi do wniosku, że ma odpowiednio wysoki poziom wiedzy i doświadczenia życiowego. Osoba taka musi być świadoma, że każdy świadek zobowiązany jest zeznawać zgodnie z prawdą - bez względu na to, z czyjej inicjatywy dowodowej został dopuszczony dowód z jego zeznań. Twierdzenie zatem, że motywem jej postępowania polegającego na zamieszczeniu w artykule prasowym stwierdzenia, że świadek stanął po stronie firmy dlatego, że ta firma wnioskuje o jego przesłuchanie - nie może być oceniane jako wiarygodne, a musi zostać zakwalifikowane jako próba usprawiedliwienia popełnionego czynu i ukrycia prawdziwych motywów, które skłoniły oskarżoną do jego popełnienia.

Zeznania świadka F. M. Sąd uznał za wiarygodne w całości. Pozwoliły one na ustalenie przebiegu postępowania cywilnego przed Sądem Okręgowym w G.. W ocenie Sądu były one logiczne i zgodne z treścią dokumentów w postaci

artykułu prasowego autorstwa oskarżonej i tymi jej wyjaśnieniami, które Sąd ocenił jako wiarygodne. Należy przy tym podkreślić, że dla ustaleń czynionych na potrzeby przedmiotowego rozstrzygnięcia, nie miała znaczenia kwestia, czy świadek w momencie składania zeznań przed Sądem Okręgowym w G. rzeczywiście nie znał treści umowy łączącej Gminę N. z firmą (...). Wskazać trzeba, że przed tamt. Sądem świadek zeznał, że umowy tej nie znał, natomiast w niniejszym postępowaniu - że obejmując stanowisko wójta zapoznał się z jej treścią (k. 97). Należy bowiem podkreślić, że ocena wiarygodności zeznań świadka dotyczyć może tylko zeznań złożonych w niniejszym postępowaniu, a nie tych, które zostały złożone w innym procesie.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Oskarżonej A. I. zarzucono, że w lipcu 2014 roku w B. w liście skierowanym do redakcji tygodnika (...) i opublikowanym w numerze 27 (1160) tego czasopisma z dnia 8 lipca 2014 roku, pomówiła F. M. o to, że w procesie sądowym wytoczonym przez Gminę N. przeciwko spółce (...), będąc powołanym przez sąd świadkiem „nie bronił interesów gminy, a wręcz przeciwnie stał po stronie firmy (...), czym poniżyła F. M. w opinii publicznej i naraziła go na utratę zaufania, to jest o czyn z art. 212 § 2 k.k.

W świetle dowodów ujawnionych przed Sądem, zaistniały pełne podstawy do przyjęcia, iż oskarżona swoim zachowaniem wyczerpała ustawowe znamiona zarzucanego jej przestępstwa.

Odpowiedzialności karnej z art. 212 § 2 k.k. podlega ten, kto za pomocą środków masowego komunikowania pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności.

W kontekście odpowiedzialności karnej oskarżonej wypada poczynić pewne uwagi na temat istoty zarzucanego jej przestępstwa. W doktrynie słusznie zauważa się, że „czynność sprawcza przestępstwa zniesławienia polega na pomawianiu (...) o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć (...) w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. (...). Przez pomawianie rozumie się przypisywanie, zarzucanie, posądzanie lub oskarżanie innej osoby o określone postępowanie lub właściwości, które zawierają negatywną oceną mającą jednak w konsekwencji prowadzić do poniżenia pomawianego w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności” (S. Hypś: Komentarz do art. 212 kodeksu karnego [w:] A. Grześkowiak [red.]: Kodeks karny. Komentarz, Legalis, teza 1 i 2). Dalej wskazuje się, że „pomówienie ma dotyczyć postępowania lub właściwości pokrzywdzonego, które mogą poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Istotą pomówienia jest zatem co najmniej potencjalna zdolność do poniżenia pokrzywdzonego w opinii publicznej lub narażenia na utratę zaufania. Pomówienie jest więc przestępstwem formalnym z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo, dla dokonania którego nie jest wymagany skutek w postaci rzeczywistego poniżenia lub utraty zaufania przez pokrzywdzonego, ale odpowiedzialność karna uzależniona jest od możliwości wystąpienia szkody moralnej po stronie osoby pokrzywdzonej w postaci możliwości poniżenia lub narażenia na utratę zaufania (post. SN z 14.10.2010 r., II KK 105/10, OSNwSK 2010, Nr 1, poz. 1963). Do popełnienia przestępstwa z art. 212 k.k. konieczne jest jedynie to, aby zawarte w pomówieniu informacje były obiektywnie zdadne do wywołania wskazanego skutku i nie jest ważne, czy zostały uznane za prawdziwe (post. SN z 9.10.2001 r., IV KKN 78/97, L.). (...). Narażenie na poniżenie pokrzywdzonego w opinii publicznej zachodzi w sytuacji, gdy istnieje realne niebezpieczeństwo pogorszenia w odbiorze społecznym ukształtowanej co do niego opinii. Poniżenie oznacza bowiem zawsze pomniejszenie lub uszczuplenie wartości innej osoby, jej upokorzenie lub zhańbienie (odebranie dobrego imienia). (...). Narażenie pokrzywdzonego na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności musi być oceniane w kontekście wymagań i oczekiwań związanych z zajmowanym przez pokrzywdzonego stanowiskiem, wykonywanym zawodem lub prowadzoną działalnością. Istotą utraty zaufania jest pomniejszenie, uszczuplenie wiarygodności (kredytu zaufania) pokrzywdzonego i może dotyczyć zarówno stawianych mu wymagań etycznych (moralnych), jak i kompetencji zawodowych lub faktycznych umożliwiających mu wykonywanie określonej działalności” (tamże: teza 9-11.).

W przedmiotowej sprawie postępowanie oskarżonej A. I. polegające na opublikowaniu w czasopiśmie sformułowania, zgodnie z którym F. M. „będąc powołanym przez sąd świadkiem nie bronił interesów gminy, a wręcz przeciwnie stał po stronie firmy (...) stanowiło czyn polegający na zniesławieniu pokrzywdzonego. W ten bowiem sposób zarzut oskarżonej uczyniony pokrzywdzonemu mógł prowadzić do jego poniżenia w opinii publicznej i narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania przez niego działalności. Należy zauważyć, że sformułowanie użyte przez oskarżoną w przedmiotowym artykule prasowym składało się w istocie z dwóch zarzutów uczynionych pokrzywdzonemu, a pozostających ze sobą w ścisłym związku. Po pierwsze, oskarżona zarzuciła oskarżycielowi prywatnemu, że w trakcie postępowania sądowego jako świadek nie bronił interesów Gminy N.. Taki zarzut był ewidentnie krzywdzący dla F. M., albowiem to nie on był gospodarzem procesu cywilnego toczącego się przed Sądem Okręgowym w G., nie on miał inicjatywę dowodową, nie od niego zależało, jakie pytania zostały mu w trakcie tego postępowania zadane, wreszcie nie od niego zależał wynik tego postępowania. Obrona interesów Gminy N. była obowiązkiem osób powołanych do jej reprezentowania przed Sądem Okręgowym (wójta Gminy i jej pełnomocnika procesowego), a nie obowiązkiem świadka, którego jedynym zobowiązaniem było udzielanie odpowiedzi na zadane mu przed sądem pytania. Co istotne, bez względu na to, w jaki sposób na nie odpowiedział - występował przed Sądem wyłącznie w roli świadka, a nie osoby uprawnionej i zobowiązanej do działania w imieniu Gminy N.. Innymi słowy - nie był zobowiązany do obrony jej interesów, a jego zeznań – tak jak zeznań każdego świadka - w żadnym wypadku nie można oceniać jako stanowiących wyraz obrony interesów strony, bądź też jako nie stanowiących takiej obrony.

Po drugie, oskarżona zarzuciła pokrzywdzonemu, że „stał po stronie firmy (...). Także w tym wypadku nieuprawnione jest odnoszenie takiego zarzutu w stosunku do świadka, bowiem bez względu na treść jego zeznań i ich ewentualny wpływ na rozstrzygnięcie podejmowane przez Sąd, nie można twierdzić zasadnie, że stanowią one wyraz opowiedzenia się („stania”) po czyjejkolwiek stronie. Kolejny raz należy powtórzyć, że rolą świadka nie jest reprezentowanie interesów którejkolwiek ze stron postępowania, która to funkcja przypada osobom uprawnionym do reprezentowania strony postępowania sądowego (w niniejszej sprawie: wójtowi czy też pełnomocnikowi procesowemu Gminy).

Poczynienie wyżej opisanych zarzutów niewątpliwie poniżyło F. M. w opinii publicznej i naraziło go na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania jego działalności samorządowej (politycznej). Oto bowiem w odbiorze społecznym pokrzywdzony będący osobą kandydującą na stanowisko organu wykonawczego Gminy mógł stać się osobą niegodną zaufania, niedbającą o interes jednostki samorządu terytorialnego, którą miałby w przyszłości zarządzać, a co więcej osobą, która działa w interesie podmiotów mających w stosunku do Gminy sprzeczne interesy. Z całą pewnością stworzenie takiego wrażenia osoby F. M. w powszechnym odbiorze mogło mieć realny, negatywny wpływ na jego działalność polityczną, której przejawem był udział w nadchodzących wyborach samorządowych. Przeciętny wyborca, któremu bliskie jest dobro wspólnoty samorządowej nie będzie głosował na osobę, która nie działa w interesie Gminy i sprzyja jej ekonomicznym oponentom. Tym bardziej – o czym należy pamiętać w tej sprawie, że temat współpracy Gminy ze spółką (...) był bliski lokalnej społeczności z uwagi na fakt, że zapewniała ona miejsca pracy oraz wpływy do lokalnego budżetu co przekładało się z kolei na inwestycje w Gminie.

W ocenie Sądu dopuszczając się opisanego występku oskarżona działała umyślnie w zamiarze ewentualnym. Popelniając artykuł w lokalnej, poczytnej gazecie w którym zarzuciła oskarżycielowi prywatnemu postępowanie sprzeczne z interesem Gminy, oskarżona musiała być świadoma, że pomawia pokrzywdzonego za pomocą środka masowego komunikowania o takie działanie, które może poniżyć go w oczach opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla jego działalności politycznej. Oskarżona, jako osoba o bogatym doświadczeniu życiowym i wyższym wykształceniu miała świadomość, że jej słowa zostaną podane do publicznej wiadomości, a ich treść będzie negatywnie oddziaływać na społeczny odbiór F. M.. W ocenie Sądu działanie oskarżonej nie było bezpośrednio ukierunkowane na cel w postaci zniesławienia pokrzywdzonego, ale bez wątpienia godziła się na taki skutek. Istotne w tej materii są ustalenia Sądu zgodnie z którymi na łamach tygodnika (...) w czerwcu 2014 roku pojawił się artykuł M. W., który wskazywał przyczyny przegranej przez Gminę N. procesu cywilnego z firmą (...). Odpowiedzialnością za przegrany proces redaktor obarczał oskarżoną. Jej działanie w postaci publikacji artykułu prasowego zniesławiającego pokrzywdzonego było zatem reakcją na artykuł M. W.. W ocenie Sądu, zamiarem A. I. było wytłumaczenie się opinii publicznej z przegranej procesu cywilnego i odsunięcie od siebie odpowiedzialności za tę przegraną i przerzucenie

jej na pokrzywdzonego. To był zasadniczy cel działania oskarżonej, natomiast dokonane przy okazji zniesławienie pokrzywdzonego było przejawem godzenia się oskarżonej na zaistnienie niezgodnego z prawem stanu rzeczy. Jak słusznie zauważono w orzecznictwie: „zamiar ewentualny nigdy nie występuje samodzielnie, lecz zawsze obok jakiegoś zamiaru bezpośredniego, wszelka bowiem aktywność człowieka (działanie) lub jej brak (zaniechanie) jest zachowaniem w jakimś celu (dążeniem do czegoś). W rezultacie opis czynu z zamiarem ewentualnym powinien wskazywać, do czego oskarżony zmierzał, jaki cel chciał osiągnąć, jaką możliwość popełnienia czynu zabronionego przewidywał i na co się godził. Proces «godzenia się» nie ma zatem charakteru samoistnego i nie może być bezpośrednim czynnikiem sprawczym określonego zachowania i nigdy nie kieruje działaniem sprawcy. Konstrukcja zamiaru ewentualnego, przyjęta w art. 9 § 1 k.k., polega więc na tym, że sprawca - realizując swój cel, który zamierzał osiągnąć - przewiduje też realną możliwość popełnienia przestępstwa i godzi się na zaistnienie przestępnego skutku, jaki w rezultacie jego kierunkowego działania nastąpi” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 23 czerwca 2015 roku, sygn. akt: II Aka132/15, L., (...)).

Odnosząc się do społecznej szkodliwości popełnionego czynu stwierdzić należy, że była ona duża, ale nie była znaczna. Oskarżona naruszyła dobro chronione w postaci dobrego imienia pokrzywdzonego, tym niemniej jest on osobą pełniącą funkcje publiczne o charakterze politycznym, a osoby takie częściej muszą mierzyć się z krytyką. Stąd – choć dobra prawne pokrzywdzonego podlegają pełnej prawnej ochronie - skutki ich naruszeń muszą być oceniane w sposób odmienny w kontekście ryzyka, jakie pokrzywdzony podejmuje uczestnicząc w życiu publicznym (por. Postanowienie Sądu Najwyższego z 28 sierpnia 2003 roku, sygn. akt: III K 26/03, Legalis 91389). Ponadto na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonej miała wpływ okoliczność popełnienia go w okresie bezpośrednio poprzedzającym kampanię wyborczą do organów samorządu terytorialnego, co mogło mieć wpływ na szanse wyborcze pokrzywdzonego. Należy jednak mieć na uwadze, iż to nie oskarżona zainicjowała tę medialną dyskusję na temat przegranej sprawy, która rozpoczęła się – wydaje się, że nieprzypadkowo przed kampanią wyborczą, artykułem przedstawiającym oskarżoną w niekorzystnym świetle jako przyszłego gospodarza Gminy N.. Odpowiedź prasowa oskarżonej była jedynie próbą wyjaśnienia przyczyn przegranej sprawy – próbą co najmniej nieudolną, bo zakończoną postępowaniem karnym, ale traktować ją należy w kategoriach starań oskarżonej wytłumaczenia mieszkańcom gminy, (a przy tym potencjalnym wyborcom), dlaczego „miały być miliony, a grozi kara”. Wreszcie oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonej Sąd wziął pod uwagę fakt, że działała ona co prawda z zamiarem umyślnym, ale ewentualnym. Należy przede wszystkim pamiętać, że publikacja oskarżonej stanowiła reakcję na wcześniejszy, niekorzystny dla niej artykuł prasowy, a jej zasadniczym celem było odsunięcie od siebie odpowiedzialności politycznej za przegrany proces cywilny, nie zaś zniesławienie pokrzywdzonego. Niemniej jednak jako osoba dorosła i posiadająca niezbędne wykształcenie i doświadczenie życiowe, oskarżona miała pełną świadomość, że działanie przez nią podejmowane było bezprawne co wskazuje na jej winę.

W ocenie Sądu działanie oskarżonej nie realizowało znamion kontratypu z art. 213 k.k. zgodnie z którym:

§ 1. Nie ma przestępstwa określonego w art. 212 § 1, jeżeli zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy.

§ 2. Nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212 § 1 lub 2, kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut:

- 1) dotyczący postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub
- 2) służący obronie społecznie uzasadnionego interesu.

(...)

Należy podkreślić, że zarzut uczyniony przez oskarżoną w jej publikacji nie był prawdziwy. Zwrócono już uwagę, że nie ma znaczenia, czy F. M. w momencie składania zeznań przed Sądem Okręgowym w G. rzeczywiście nie znał treści umowy łączącej Gminę N. z firmą (...). Jego rola przed tym Sądem sprowadzała się do roli świadka, a nie osoby zobowiązanej, czy nawet uprawnionej do obrony interesów gminy, jak też osoby zobowiązanej, czy uprawnionej do opowiadania się („stania”) po stronie którejkolwiek ze stron postępowania. Mając na względzie rolę świadka w postępowaniu sądowym bez względu na treść jego zeznań nie można twierdzić, że stanął on po czyjejkolwiek stronie

postępowania, czy też bronił bądź nie, czyichkolwiek interesów. Stanie po stronie uczestnika postępowania i obrona jego interesów nie jest rolą świadka, a osoby uprawnionej do reprezentowania strony postępowania, którą F. M. nie był. Twierdzenie zatem, że nie bronił on interesów gminy i stał po stronie firmy (...) (jak też twierdzenia odwrotne) nie mogą zostać uznane za prawdziwe w kontekście art. 213 k.k.

Mając na uwadze, iż okoliczności popełnienia czynu zabronionego nie budziły wątpliwości, wina i społeczna szkodliwość czynu nie były znaczne, a postawa oskarżonej niekaranej za przestępstwo umyślne, jej właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegała porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa Sąd uznał, że wobec A. I. może znaleźć zastosowanie instytucja warunkowego umorzenia postępowania. Należy podkreślić, że rozważając tę instytucję Sąd nie był związany zakazem reformationis in peius. Stosownie do art. 443 k.p.k. w razie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania wolno w dalszym postępowaniu wydać orzeczenie surowsze niż uchylone tylko wtedy, gdy orzeczenie to było zaskarżone na niekorzyść oskarżonego albo na korzyść oskarżonego w warunkach określonych w art. 434 § 4. Nie dotyczy to orzekania o środkach zabezpieczających wymienionych w art. 93a § 1 Kodeksu karnego. W przedmiotowej sprawie wyrok Sądu Rejonowego w R. z dnia 28 kwietnia 2015 roku (sygn akt: II K (...)) zaskarżony został także na niekorzyść oskarżonej (k.147-148), przy czym lege non distinguente bez znaczenia jest w kontekście art. 443 k.p.k., która z apelacji (złożona na korzyść, czy złożona na niekorzyść) odniosła skutek w postaci uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji.

Nie budziły wątpliwości okoliczności popełnionego przez oskarżoną czynu zabronionego, na co wskazują poczynione wyżej ustalenia Sądu. Oceniając czyn oskarżonej Sąd wziął pod uwagę, iż stopień społecznej szkodliwości i winy oskarżonej nie był znaczny. W tym zakresie należy odesłać do uwag poczynionych na ten temat powyżej.

Oskarżona nie była dotąd karana. Jak słusznie zauważa się w doktrynie „nie stanowi (...) przeszkody w orzekaniu o warunkowym umorzeniu postępowania wcześniejsze ukaranie za nieumyślny występki, wykroczenie, a także wcześniejsze warunkowe umorzenie postępowania w sprawie o występki popełniony z winy umyślnej” (S. H.: j.w., teza 6.). Oskarżona pracuje, pełni funkcję publiczną, popełnienie przez nią czynu zabronionego miało charakter epizodu. Co prawda wobec A. I. toczyło się postępowanie karne o popełnienie występkę z art. 212 k.k., które zakończyło się warunkowym umorzeniem postępowania (wyrok tut. Sądu z dnia 22.04.2013r., sygn. IIK (...)) natomiast czynu, który stał się przedmiotem niniejszego postępowania dopuściła się w okresie próby, niemniej jednak należy mieć na uwadze specyficzne okoliczności jego popełnienia, a mianowicie fakt, iż jej publikacja była reakcją na wcześniejszy artykuł prasowy, a rzecz działa się w trakcie kampanii wyborczej. Dodatkowo wskazać należy, iż w odniesieniu do osoby w wieku 64 lat, która dotąd nie była karana, niekaralność świadczy o trwałej postawie i incydentalnym charakterze popełnionego czynu. Z tego powodu uznać należy, że można wobec oskarżonej przyjąć pozytywną prognozę kryminologiczną i zasadnie przypuszczać, że mimo skorzystania przez Sąd z instytucji warunkowego umorzenia postępowania oskarżona będzie przestrzegała porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. W ocenie Sądu dwuletni okres próby jest wystarczający w świetle art. 67 § 1 k.k. - do weryfikacji postawy oskarżonej, jak też spełniać będzie funkcję wychowawczą wobec oskarżonej.

Stosownie do treści art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 72 § 1 pkt 2 Sąd warunkowo umarżając postępowanie zobowiązał oskarżoną do przeproszenia pokrzywdzonego poprzez zamieszczenie tekstu z przeprosinami w tygodniku (...) w terminie 3 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku. Wybierając ten rodzaj obowiązku przeproszenia pokrzywdzonego Sąd miał na względzie fakt, że do naruszenia jego dóbr doszło w publikacji prasowej. Na podstawie art. 67 § 3 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonej świadczenie pieniężne w kwocie 1000 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. W ocenie Sądu ten środek probacyjny będzie odpowiedni z uwagi na wysokość osiąganych dochodów, a nadto będzie stanowił dolegliwość mającą uświadomić oskarżonej, że popełnienie czynu zabronionego spotka się z nieuchronną represją karną.

Na podstawie art. 628 pkt 1 k.p.k. w zw. z § 14 ust. 2 pkt 1 i ust. 7 i ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz § 17 ust. 2 pkt 1 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu Sąd zasądził na rzecz oskarżyciela prywatnego F. M. kwotę 1716 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Na podstawie art. 629 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. w zw. z art. 617 k.p.k. w zw. z art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych Sąd zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w postaci wydatków w kwocie 70 zł (50 zł tytułem kosztów wydania karty karnej, 20 zł tytułem ryczałtu z tytułu doręczeń wezwań i innych pism sądowych) i obciążył ją opłatą w kwocie 100 zł.

Sędzia